

Krzysztof Tarka

Kontakty polsko – litewskie na terenie Stanów Zjednoczonych w okresie II wojny światowej

W stosunkach polsko–litewskich w ostatnim stuleciu dużo było napięć, animozji, a nawet wrogości. Oba narody dzielił przede wszystkim spór terytorialny o Wilno. W latach 1920–1939 miasto znajdowało się w granicach państwa polskiego. Po zajęciu przez Armię Czerwoną zostało w październiku 1939 r. przekazane przez ZSSR Republice Litwy. Nigdy nie uznał tego rząd polski na uchodźstwie. Mimo zadawnionych i nowych konfliktów wspólne zagrożenie skłaniało obie strony do nawiązania w okresie II wojny światowej wzajemnych kontaktów. Doszło do nich na terenie różnych państw, m.in. w Stanach Zjednoczonych.

Istotnym czynnikiem wpływającym na kształt i przebieg relacji polsko–litewskich w tym okresie było polityczne rozbitcie emigracji litewskiej, a także fakt, iż nie zdołała ona stworzyć rządu na emigracji lub choćby komitetu narodowego. Największe nadzieje z utworzeniem litewskiego przedstawicielstwa wiązano właśnie ze Stanami Zjednoczonymi. Tu żyła najliczniejsza emigracja litewska, licząca w okresie wojny około 500–600 tys. osób. Tu też znalazł się ostatecznie ostatni prezydent Litwy Antanas Smetona oraz większość litewskiej inteligencji i działaczy politycznych. W okresie wojny Stany Zjednoczone stały się niekwestionowanym centrum politycznych działań całej emigracji litewskiej. W USA zresztą już przed 1939 r. Litwini posiadali kilkadziesiąt różnorodnych organizacji, stowarzyszeń, gazet. Największe litewskie skupiska w USA znajdowały się w Chicago, Brooklynie, Nowym Jorku, Bostonie, Filadelfii, Cleveland, czyli na terenach zamieszkiwanych również przez emigrację polską. W zdecydowanej części litewska emigracja w USA (oprócz komunistów) nastawiona była zarówno antysowiecko, jak i antyniemiecko, choć w tym drugim wypadku oceny były wyraźnie łagodniejsze. Mimo iż w postępowaniu Litwinów amerykańskich zauważyć można pewną, acz ograniczoną, zmianę w stosunku do Polski i Polaków dawne urazy niechęci, obawy, nieufność, pozostały i dominowały, a co najważniejsze wciąż aktualny był spór o Wilno. Z drugiej strony obawiano się wzrostu napięcia w stosunkach polsko–sowieckich (szczególnie po 1941 r.), dlatego to publiczne ujawnienie kontaktów władz polskich z Litwinami było często niewygodne politycznie.

Ponieważ próba nawiązania kontaktów polsko–litewskich na terenie Europy nie powiodła się, ambasador RP w Londynie Edward Raczyński w memoriale załączonym do swego pisma z 29 października 1940 r. dla ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego sugerował, iż w tej sytuacji należałoby szukać kontaktów z Litwinami na terenie Stanów Zjednoczonych. Za natychmiastowym podjęciem akcji propolskiej wśród emigracji litewskiej w USA miało przemawiać i to, że „Jedynym terenem, na którym te próby mogą być w sposób skuteczny podjęte, jest Ameryka,

która niechybnie stanie się ośrodkiem odrodzeniowego ruchu litewskiego". Postulowana przez Raczyńskiego akcja „obok celu podstawowego, jakim jest nawiązanie przyjaznych stosunków z narodem litewskim, miałyby także za zadanie przeciwdziałanie bolszewizacji naszych sąsiadów bałtyckich w Ameryce”¹.

W okólniku Zaleskiego z 31 stycznia 1941 r. rozesłanym do polskich placówek dyplomatycznych (m.in. w Waszyngtonie) minister spraw zagranicznych wskazywał, iż biorąc pod uwagę położenie międzynarodowe Litwy i nieprzyjazne traktowanie ludności polskiej na Wileńszczyźnie na przełomie 1939 i 1940 r., „inicjatywa kontaktu politycznego polsko-litewskiego powinna wychodzić ze strony litewskiej. Natomiast ze strony polskiej nie powinna być ona odrzucana”².

Do pierwszych kontaktów między emigracją polską a litewską na terenie Ameryki doszło podczas wizyty gen. Władysława Sikorskiego wiosną 1941 r. w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Pobyt gen. Sikorskiego w końcu kwietnia w Chicago, jak się wydawało, „przełamał lody” między miejscową emigracją polską a litewską. 29 kwietnia premier rządu polskiego przesłał ambasadorowi RP w Waszyngtonie (celem powiadomienia konsula generalnego RP w Chicago Karola Ripy) uwagi w sprawie współpracy z Litwinami na terenie Stanów Zjednoczonych. Zdaniem gen. Sikorskiego „nawiązanie bliższych stosunków z Litwinami (...) jest wskazane. Rozpoczynając się ono może od założenia towarzystwa polsko-litewskiego w Chicago, którego celem byłoby:

a — wspólna platforma do walki o odzyskanie niepodległości obu narodów (ewentualnie ochotnicy litewscy do Kanady);

b — przeciwdziałanie propagandzie niemieckiej i sowieckiej na terenie Stanów Zjednoczonych Am.(eryki) Pół.(nocnej);

c — współpraca w pomocy obu narodom na terenie okupacji sowieckiej;

d — wymiana kulturalna i w końcu współdziałanie polityczne obydwóch emigracji mogłoby być celem tej współpracy.

Ze względów zasadniczych należy wyłączyć wszelkie sprawy graniczne pomiędzy Polską a Litwą. Problem federacyjny natomiast zostawić do poruszenia stronie litewskiej. Podkreślać jednak stale dokonywane się porozumienie z Czechosłowakami, jako przykład możliwości organizacyjnych Nowej Europy”³.

Pismem z 30 kwietnia konsul generalny RP w Chicago K. Ripa zawiadamiał polskiego premiera, iż 27 kwietnia z inicjatywy części litewskich działaczy społecznych w Chicago odbyło się zebranie organizacyjne przedstawicieli polskich i litewskich, na którym uzgodniono powołanie Klubu Przyjaźni Polsko-Litewskiej. Spotkanie odbyło się w prywatnej rezydencji Stanisłosa Petrusa. Wzięli w nim udział: ze strony litewskiej dr Pius Gregaitis — redaktor naczelny dziennika „Naujienos”, ksiądz Prunskis — wicedyrektor katolickiego dziennika „Draugas” oraz państwo Perkulis i Varkala, a ze strony polskiej państwo Adamstwo Kulikowscy, pani K. Rozmarkowa — żona Prezesa Związku Narodowego Polskiego, ksiądz Mieczysław Starzyński, państwo Barciowie, Tadeusz Hoinko i państwo Józefostwo Staniewiczowie. Obrady toczyły się w serdecznej atmosferze, ale zważywszy na skład rozmówców nie mogły mieć istotnego znaczenia politycznego. Efektem spotkania było uzgodnienie lokalnego porozumienia prasowego. Postanowiono również rozszerzyć klub przez włączenie się do jego

1) Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego, Ambasada RP w Londynie, A.12 49/WB/19A, *Stosunki polsko-brytyjskie. Litwa*, k. 55. (dalej cyt. IPMS, Am. L.).

2) IPMS, Prezydium Rady Ministrów — 56A, *Mniejszości narodowe. Litwini*, k. 1–4 (dalej cyt. PRM).

3) Tamże, k. 9.

prac emigrantów z Łotwy i Estonii. Od jesieni 1941 r. postanowiono też wydawać miesięcznik „Baltic Block”. Termin następnego spotkania ustalono na 16 maja.

Informacje o pierwszym spotkaniu, które ukazały się w polskiej prasie („Dziennik Związkowy” i „Dziennik Chicagowski” z 28 kwietnia), wywołały istotną burzę wśród miejscowej emigracji litewskiej. Litwini, którzy wzięli w nim udział, zostali obrzuceni przez swych ziomków epitetem „zdrajców”⁴. Nie wróżyło to dobrze na przyszłość.

Po zakończeniu podróży do Ameryki gen. Sikorski w sprawozdaniu, przedstawionym na 36 posiedzeniu Rady Ministrów RP 23 maja 1941 r., powiedział m. in. „Nie mogę również pominąć milczeniem kontaktów, jakie nawiązaliśmy z Litwinami. Prezydent Smetona, z którym rozmawiał Ambasador Ciechanowski, chciałby obecnie nawrócić do starych tradycji polsko–litewskich, uznając stare błędy. Zachowując wobec tych propozycji rezerwę, uzależniłem jej podjęcie od pozycji, jaką Smetona wyrobi sobie wśród emigracji litewskiej. Zaakceptowaliśmy natomiast inicjatywę podobną, postawioną przez tę emigrację. W Chicago powstał z końcem kwietnia komitet polsko–litewski, który ma pracować nad ponownym zbliżeniem obydwu narodów w duchu unii sprzed pięciu wieków. Sądzę, że tę zdobycz należy utrzymać i utrwalić”⁵.

4 czerwca 1941 r. na 36 posiedzeniu Rady Narodowej gen. Sikorski, omawiając rezultaty swej ostatniej podróży zagranicznej, powiedział m.in.: „Nawrócili się też i Litwini ze swojej starej a uznanej obecnie za błędną drogi. Komitet Polsko–Litewski, który powstał po moim odejściu w Chicago, powinien pracować skutecznie nad nawiązaniem do pięknej tradycji współzycia i współpracy naszych obydwóch narodów przez stulecia trwającej”⁶.

Opinia polskiego premiera wydaje się jednak zbyt optymistyczna i entuzjastyczna. Faktyczna rola i znaczenie Komitetu Przyjaźni Polsko–Litewskiej była tak w środowisku polskim, a zwłaszcza litewskim w Stanach Zjednoczonych, bardzo nikła. Na próby zbliżenia (bardzo jednak ograniczonego) podejmowane przez litewską emigrację polityczną wpływ miał również, jak się wydaje, fakt włączenia Litwy do Związku Sowieckiego. Wobec braku większego zainteresowania władz brytyjskich kontakty z przedstawicielami rządu polskiego dawały szansę na aktualizację idei niepodległości Litwy na arenie międzynarodowej.

13 sierpnia 1941 r. w Nowym Jorku prof. Klemensa Jędrzejewskiego odwiedził prof. Kazys Pakštas, geograf i działacz chrześcijańskiej–demokracji, najbardziej wpływowego na terenie USA ugrupowania litewskiego. Pakštas był od lata 1939 r. wykładowcą na uniwersytecie w Los Angeles, a w 1941 r. został kierownikiem nowo założonego Instytutu Kultury Litewskiej w Chicago. Jędrzejewski uważał rozmowę „za rzecz b[ardzo] ważną, decydującą w rozwoju dalszych prac, mających na celu nawiązanie łączności z grupą litewską. Odwiedziny (...) miały wyraźnie charakter nawiązania kontaktu, zupełnie planowego, podyktowanego względami ideowo–politycznymi, zawierały one propozycję współpracy na kilku odcinkach” oraz „pewne sugestie i inspiracje”. Wspólną cechą zarysu koncepcji politycznych Pakštasa było to, że „odcinają one Litwę od związków z Eurazją, bez względu na to kto w Moskwie rządzi. (...) Jego koncepcje to albo Scando–Baltia bez Polski, albo też Europa Centralna z Litwą, złączoną z Polską na zasadach federacyjnych”. Działacz litewski wysunął zasadę, że „i dla Polski i dla Litwy będzie dobrze, jeśli forma stosunków zostanie przed konferencją pokojową ustalona na mocy wzajemnego porozumienia”. W tym celu „otwarcie zaproponował wymianę poglądów (...), w której udział wzięliby na razie tylko naukowcy”.

4) Tamże, k. 10–11.

5) IPMS, PRM K–102/36b, Protokoły posiedzeń Rady Ministrów RP, k. 39.

6) IPMS, Rada Narodowa, A.5 1/36, k. 10–11 (dalej cyt. RN).

Postawił warunek, by sprawę zachować obecnie w najściślejszej poufności. Rozmówcy zgodzili się, że choć nie mają urzędowych mandatów, to wymiana poglądów może być wartościowa dla obu stron. Jędrzejewski skontaktował również Pakštasa z polskim konsulem generalnym w Nowym Jorku Sylwestrem Gruszką oraz z działaczem socjalistycznym (PPS) z Wilna (wówczas przebywającym w USA) Feliksem Grossem. Otrzymał on od Pakštasa „szereg nazwisk lewicowych działaczy litewskich w Stanach Zjednoczonych i będzie rozwijał w tym kierunku kontakty, podczas gdy ja (czyli Jędrzejewski — dop. K.T.) będę rozbudowywał i rozszerzał kontakty katolickie”⁷.

15 sierpnia 1941 r. w polskim ministerstwie informacji i dokumentacji, którym kierował prof. Stanisław Stroński, opracowano okólnik w sprawach litewskich. Ujęto w nim również stan dotychczasowych kontaktów polsko-litewskich i ich perspektywy oraz cele polskie na przyszłość. „Wszyscy politycy litewscy — jak pisano w okólniku — z którymi zetknęli się Polacy (...) stoją obecnie zgodnie na stanowisku, że w nowej Europie powojennej winien powstać blok szeregu sfederowanych ze sobą państw, którego ośrodkiem będzie Polska. Godząc się już na to, chcą jednak za cenę tej zgody urzeczywistnić swój stały program maksymalny, tj. przyłączenie Wileńszczyzny do Litwy. (...) Program ten, jako program maksymalny, wyznaje większość polityków litewskich na emigracji. (...) jest to, oczywiście, nie do przyjęcia dla Polski. (...) Punktem wyjścia (...) może i musi być wyłącznie stan rzeczy między Polską i Litwą sprzed 1 września 1939 r. (...) Sprawa przynależności Wilna musi być od razu wykluczona z dyskusji”⁸. Stanowiska obu stron były więc bardzo odmienne, i to w zasadniczej dla nich kwestii. Ponadto opnia o powszechnej wśród Litwinów akceptacji idei federacji wydaje się nazbyt optymistyczna.

W depeszy z 3 stycznia 1942 r. nowy kierownik ministerstwa spraw zagranicznych Edward Raczyński zapowiedział ambasadorowi RP w Waszyngtonie Janowi Ciechanowskiemu przesłanie „w tych dniach” specjalnej instrukcji w sprawach litewskich⁹. W kolejnej depeszy z 7 stycznia skierowanej do Ciechanowskiego wyraźnie zaniepokojony rozwojem sytuacji międzynarodowej Raczyński informował polskiego ambasadora, iż „Sowiety pragną w niedługim czasie uzyskać od Wielkiej Brytanii i państw sojuszniczych uznanie inkorporacji państw bałtyckich łącznie z Litwą”. Wobec tego szef MSZ polecił Ciechanowskiemu wezwać na rozmowę posła litewskiego w Waszyngtonie Povilasa Zadeikisa i oświadczyć mu, iż rząd polski „mając na uwadze interesy własne oraz Litwy złożył Rządowi Brytyjskiemu notę podkreślającą nasze zainteresowanie niepodległością Litwy. Sytuacja jednak jest poważna i dlatego zdaniem Rządu Polskiego jest koniecznym aby Litwini ze swej strony podjęli natychmiast równoległą energiczną akcję obronną”¹⁰.

O rozmowie z Zadeikisem z 10 stycznia ambasador RP w Waszyngtonie niezwłocznie informował telegramem ministra Raczyńskiego. Poseł litewski podziękował Ciechanowskiemu za informacje, ze swej strony powiedział, iż złożył już notę w Departamencie Stanu USA wskazującą, że powrót ZSSR do granic sprzed 21 czerwca 1941 r. „zagroza niepodległości państw bałtyckich i Litwy”. W nocy do Departamentu Stanu poseł litewski prosił również „o uznanie Rządu Litewskiego na wygnaniu, który by powstał bądź w Stanach Zjednoczonych, bądź w Kanadzie”. Zadeikis poinformował także Ciechanowskiego o odpowiedzi, jaką uzyskał na swą notę w Departamencie Stanu. Jeśli chodzi o pierwszy punkt, to „otrzymał zapewnienie, że Stany Zjednoczone nie uznają

7) IPMS, PRM-56A, *Mniejszości narodowe. Litwini*, k. 25-38.

8) Tamże, k. 41-45.

9) IPMS, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, A.11 49/Lt./4, *Stosunki polsko-litewskie 1941-1944*, Waszyngton 1942-1944 (dalej cyt. MSZ, Waszyngton).

10) IPMS, MSZ, Waszyngton.

stanowiska ZSSR w sprawie trzech państw bałtyckich”, a w wypadku drugiego, iż „sprawa jest obecnie przychylnie rozpatrywana przez Prezydenta Roosevelta”¹¹.

W telegramie z 17 stycznia Raczyński informował Ciechanowskiego o rozmowach prowadzonych z posłami litewskimi na terenie Szwajcarii, a także o ich chęci wyjazdu do USA w celu zorganizowania tam rządu litewskiego. Kierownik MSZ prosił polskiego ambasadora „o udzielenie wszelkiej pomocy Zadeikisowi, a w szczególności ułatwienie przyjazdu do Ameryki Saulysowi (poseł litewski w Bernie — dop. K.T.), Klimasowi (poseł w Vichy — dop. K.T.) i Turauskasowi (poseł przy Lidze Narodów i zastępca posła w Bernie — dop. K.T.), a zarazem o wyrażenie opinii, czy Rząd Stanów zgodzi się na utworzenie regularnego rządu litewskiego lub półoficjalnego komitetu”¹².

W telegramie z 27 stycznia Ciechanowski informował szefa MSZ, iż poufnie dowiedział się o zgodzie Departamentu Stanu na przyjazd posłów litewskich do USA, ale zgoda na utworzenie rządu lub litewskiego komitetu narodowego została odłożona, gdyż rząd amerykański „chce uniknąć zadrażnień w stosunkach z ZSRR”¹³.

Jednak ostatecznie w telegramie z 20 lutego Ciechanowski informował, że i „dla względów taktycznych odłożono na razie danie wiz Litwinom i uznanie Komitetu Narodowego Litewskiego. Ponowiłem prośbę o przychylnie załatwienie wiz”¹⁴ dla posłów litewskich.

W depeszy z 3 marca zastępujący kierownika MSZ Raczyńskiego (przebywającego wraz z gen. Sikorskim w Stanach Zjednoczonych) sekretarz generalny w MSZ Kajetan Morawski polecił ambasadorowi Ciechanowskiemu „bezwzględne wznowienie starań o wizy”¹⁵. 9 marca Ciechanowski depešował, iż interweniował w Departamencie Stanu w sprawie przyjazdu do USA posłów litewskich. Szef wydziału Europy obiecał co prawda sprawę tę ponownie rozpatrzyć, „wskazywał jednak na trudności wobec postawy Sowietów”¹⁶.

11 marca w ambasadzie RP w Waszyngtonie doszło do spotkania kierownika polskiego MSZ Raczyńskiego z posłem litewskim Zadeikisem. Rozmowa dotyczyła nacisków ZSSR na mocarstwa zachodnie w celu uznania przez nie włączenia państw bałtyckich do ZSSR i kroków, jakie w związku z tym Litwa powinna podjąć w obronie własnej. Poseł litewski „usprawiedliwiał swoją nieczynność trudnością znalezienia posłuchu w prasie przy wystąpieniach przeciwnych interesom sowieckim, oraz obawą przed narażeniem się tutejszemu (tj. amerykańskiemu — dop. K.T.) Rządowi”. Na propozycję strony polskiej złożenia w Departamencie Stanu USA jednostronnej deklaracji wyrażającej wolę Litwy przystąpienia do federacji środkowo-europejskiej Zadeikis „ograniczył się do stwierdzenia, że się nad takim krokiem zastanawia”. W ocenie ministra Raczyńskiego w trakcie spotkania poseł litewski prowadził rozmowę z „widoczną rezerwą”¹⁷.

25 marca podczas pobytu w USA gen. Sikorski polecił płk Leonowi Mitkiewiczowi (byłemu attaché wojskowemu w Kownie) udać się do Nowego Jorku na spotkanie z płk. Kazysiem Griniusem (synem byłego prezydenta Litwy, byłym attaché wojskowym w Berlinie, jednym z przywódców emigracji litewskiej w USA) i płk Alojzjem Valiušisem (byłym attaché wojskowym w Warszawie). Mitkiewicz miał zorientować swych rozmówców w powojennych koncepcjach polityki polskiej wobec Litwy. W trakcie rozmowy gen. Sikorski podkreślił, iż widzi „sprawę suwerenności i nie-

11) Tamże.

12) Tamże.

13) Tamże.

14) Tamże.

15) Tamże.

16) Tamże.

17) IPMS, MSZ, A.11 49/Lt./1, *Stosunki polsko-litewskie 1941–1944*.

podległości Litwy, jako naczelną zasadę sprawiedliwego urządzenia Wschodniej Europy” i w takim sensie postawił ją w oficjalnej nocie wystosowanej do rządów Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Jeśli chodzi o kwestie terytorialne premier Polski godził się na przyznanie Litwie wschodniej części Prus Wschodnich, zamieszkaną przez Litwinów, „nie ma natomiast żadnej dyskusji o Wilnie, chyba, że Litwa zgodzi się na federację Wschodnio–Środkowo–Europejską wspólnie z Polską”. Do czasu otrzymania przez rząd polski konkretnych propozycji litewskich, dotyczących federacji środkowo–europejskiej, jak podkreślił gen. Sikorski „w sprawie Wilna nie może być najmniejszej dyskusji z Litwinami”. Premier RP zaznaczył również, iż obecnie rząd polski oczekuje od Litwinów w Stanach Zjednoczonych współpracy i utworzenia wspólnego frontu w walce przeciwko Niemcom. Przy rozmowie gen. Sikorskiego z płk. Mitkiewiczem obecny był ambasador Ciechanowski, który w pewnym momencie wtrącił, iż według jego oceny poseł litewski w USA „chciałby od Polski otrzymać niepodległość Litwy, zaś od Rosji Sowieckiej Wilno”¹⁸.

W ocenie płk. Mitkiewicza spotkanie z płk. Griniusem, w którym uczestniczył również gorący rzecznik współpracy polsko–litewskiej prof. Klemens Jędrzejewski, było wręcz nieudane. W rozmowie „Grinius postawił na początku sprawę Wilna; bez oddania Wilna (podkr. — K.T.) nie może być żadnych rozmów z Polakami”. Stanowisko litewskie było diametralnie różne od instrukcji, jakich przed rozmową udzielił płk. Mitkiewiczowi gen. Sikorski. Należy jednak zauważyć, że „prywatnie” polscy rozmówcy (tak Mitkiewicz, jak i Jędrzejewski) skłonni byli zaakceptować żądania litewskie uważając, iż „chwila obecna nakazywałaby wystąpienie z zupełnie nową koncepcją polityczną, radykalnie zmienioną, i właśnie z oddaniem Litwie tak ich sercom drogiego Wilna”. O przebiegu rozmowy z Griniusem i zapewne o swych sugestiach Mitkiewicz i Jędrzejewski poinformowali premiera rządu polskiego 30 marca, w trakcie podróży pociągiem z Nowego Jorku do Ottawy¹⁹.

W depeszy z 2 kwietnia ambasador Ciechanowski wracając do sprawy przyznania wiz amerykańskich litewskim posłom w Szwajcarii i Francji, informował o swej kolejnej interwencji w Departamencie Stanu. Szef Wydziału Europy poinformował go, iż przyjazdowi posłów litewskich z Europy przeciwstawia się poseł litewski w Wyszynngtonie. Ciechanowski zaznaczył, iż „Departament Stanu uzależnia obecnie danie wiz od zgłoszenia się po nie posła litewskiego Z.[adeikisa]”²⁰.

21 kwietnia gen. Sikorski omawiając na tajnym posiedzeniu Rady Narodowej rezultaty swej wizyty w Stanach Zjednoczonych podkreślił m.in., w odpowiedzi na pytanie Adama Ciołkosza w sprawie granic powojennej Polski, że „Wilno i Lwów są nam niezbędnie potrzebne”. Po raz kolejny deklarował również, iż „Litwa powinna być niepodległa”²¹.

W depeszy z 23 kwietnia skierowanej do Ciechanowskiego Raczyński apelował, by ambasador RP w Waszyngtonie natychmiast wezwał posła litewskiego Zadeikisa i przedstawił mu konieczność złożenia w Departamencie Stanu w obecnej sytuacji politycznej jednostronnej deklaracji litewskiej zgłaszającej dobrowolne przyłączenia do planowanego związku państw Europy Środkowo–Wschodniej²².

W telegramie z 30 kwietnia Ciechanowski informował ministra Raczyńskiego, iż w przeprowadzonej tego dnia rozmowie Zadeikisem poinformował go o stanowisku władz polskich. Poseł

18) L. Mitkiewicz, *Z gen. Sikorskim na obczyźnie (Fragmenty wspomnień)*, Paryż 1968, s. 244–246.

19) Tamże, s. 253–254.

20) IPMS, MSZ, Waszyngton.

21) L. Mitkiewicz, dz. cyt., s. 264–265.

22) IPMS, MSZ, Waszyngton.

litewski odkładając konieczność niezwłocznego złożenia deklaracji „Stale powracał do sprawy Wilna, wskazując trudności ustosunkowania się Litwy do Polski, bez uprzedniego uregulowania tej sprawy żywotnej dla niepodległości Litwy”. Wobec takiej postawy litewskiego dyplomaty Ciechanowski zaznaczył, iż według jego zdania „nie należy liczyć na deklarację Z.[adeikisa], który nadal stosuje znaną P.[anu] Ministrowi taktykę”²³.

W tajnym sprawozdaniu dla ministra Raczyńskiego z 12 maja ambasador Ciechanowski wracając do swojego ostatniego spotkania Zadeikisem 30 kwietnia powtórzył swą tezę, iż „Poseł Zadeikis siedzi na dwóch stołkach, a mianowicie sowieckim przede wszystkim, a polskim tylko o tyle, że — choć się do tego nie przyznaje — chętnie widzi wystawienie się Polski i ryzykowanie przez nią nawet pogorszenia swych stosunków z Rosją Sowiecką dla utrzymania niepodległości Litwy. Do tego należy dodać, że niewątpliwie liczy on jeszcze, że Niemcy zdołają odsunąć wojsko rosyjskie dalej na Wschód, że zatem nie ma potrzeby wiązać się z Polską przedwcześnie”. Ambasador informował również, iż w ostatnim okresie z jego polecenia do Chicago wyjechał prof. Jędrzejewski, gdzie w ciągu tygodnia odbył szereg rozmów z przedstawicielami różnych ugrupowań litewskich. Wobec braku efektów rozmów Zadeikisem i nieprzychylnego ustosunkowania się „miarodajnych grup litewskich w Stanach Zjednoczonych” związanych ze Smetoną Ciechanowski (popierany przez Jędrzejewskiego) postulował „zaniechać akcji w tym kierunku całkowicie”, gdyż „jedynie stawia rzecz w złym świetle w oczach tych grup (litewskich — dop. K.T.), z którymi z czasem możemy nawiązać bliższe kontakty, ewentualnie nawet dojść do pewnego porozumienia”²⁴.

W raportach z 1 i 5 października 1942 roku prof. Jędrzejewski postulował przyznanie przez rząd polski około 350–400 dolarów miesięcznie jako pomoc finansową dla kierowanego przez prof. Pakštasa Litewskiego Instytutu Kulturalnego i dla Biura Litewskiej Rady Narodowej (LRN), na której czele stał płk Grinius. Subsydium powyższe — według Jędrzejewskiego — mógłby spłacać prof. Pakštas drukowanymi w języku angielskim broszurami, ewentualnie odbitkami z poważnych magazynów naukowych na tematy związane z Prusami Wschodnimi. Wniosek prof. Jędrzejewskiego 3 listopada został pozytywnie zaopiniowany przez wydział litewski w ministerstwie spraw zagranicznych, który postulował wystąpienie o miesięczny kredyt na ten cel w wysokości 400 dolarów USA, gdyż „Pozyskanie Litwinów drogą pomocy finansowej jest niezbędnym motywem naszej polityki w kwestii litewskiej”, a proponowane sumy „są skromne (...) kwestia litewska zaś jest dostatecznie ważna, aby zdecydować się na pewne konieczne i uzasadnione wydatki”. Jako warunek pomocy proponowano: „Prace prof. Pakštasa na tematy Prus Wschodnich ogłoszone w poważnych pismach amerykańskich i wykazujące prawa Polski i Litwy do tego terytorium”, a także „Usunięcie wszelkich momentów antypolskich z wydawnictw Instytutu oraz z oświadczeń LRN jako warunek minimalny oraz wprowadzenie momentów propolskich do wydawnictw Instytutu oraz oświadczeń LRN jako warunek maksymalny”²⁵.

W instrukcji z 6 listopada dla ambasadora Ciechanowskiego szef polskiej dyplomacji pisał m.in.: „Sprawę zasiłków dla P.[akštasa] i G.[rinius] postaram się rozwiązać jak najszybciej. Gdybym je uzyskał, to pragnąłbym, aby z naszej strony były jak najszerzej wyzyskane doraźnie, nie z kalkulacją na dalszą przyszłość, która może się okazać zawodna”²⁶. Raczyński wyraźnie więc

23) Tamże.

24) Tamże, IPMS, Kolekcja J. Ciechanowskiego 82/31.

25) Tamże.

26) Tamże.

zaznaczył, że polska pomoc finansowa nie może być bezwarunkowa, ale musi się opierać na zasadzie *do ut des*.

Pismem z 7 grudnia kierownik MSZ zawiadamiał Ciechanowskiego, iż ministerstwo skarbu zgodziło się ostatecznie na udzielenie pomocy finansowej w wysokości 4 800 dolarów USA rocznie płatnych w ratach po 400 dolarów. W rozdziale tej sumy między prof. Pakštasa i płk. Griniusa (lub jeszcze kogoś) Raczyński pozostawiał ambasadorowi RP w Waszyngtonie pełną swobodę, z naciskiem zaznaczył jednak, że wzajemność ze strony litewskiej za okazaną pomoc finansową „powinna być bezpośrednia i natychmiastowa”. Nie może być tak, że Litwini „pomoc z naszej strony skłonni są traktować jako należną im daninę umotywowaną szczególnymi interesami Polski w ramach kwestii litewskiej. W rozumieniu Litwinów nie są oni do niczego zobowiązani i wykręcają się zawsze, gdy trzeba, aby coś konkretnego zrobili”. Oprócz już wcześniej określonych warunków pomocy polski minister spraw zagranicznych zaznaczył, iż spodziewa się ponadto po stronie litewskiej pełnej i ścisłej informacji o polityce Smetony i Zadeikisa oraz jasnego i niedwuznacznego potępienia antypolskich wystąpień na terenie Generalkomissariat Litauen (Wileńszczyzna i Litwa). Raczyński prosił też ambasadora o nadsyłanie trzymiesięcznych sprawozdań z działalności Pakštasa i Griniusa.²⁷

Świadectwem, że takie nie nadchodziły, był telegram Raczyńskiego z 5 maja 1943 r. i kolejny z 3 lipca tegoż roku, w których kierownik MSZ zapytywał czy wysłane zostały już sprawozdania „w sprawie G. i P.”²⁸, a w sumującym raporcie z 11 sierpnia zaznaczył, że „ministerstwo (spraw zagranicznych — dop. K.T.) dotąd nie otrzymało sprawozdania ambasady w sprawie wykorzystania zasiłku”²⁹.

W ściśle poufnym raporcie z 13 lipca 1943 r. konsul generalny RP w Pittsburghu Heliodor Sztark informował ambasadora Ciechanowskiego o planowanym na 4–5 września zjeździe Litwinów amerykańskich w Pittsburghu. Konsul Sztark pisał również, iż „Jest zamiar zaproszenia Pana Ambasadora na Zjazd ten”. Raport powyższy niezwłocznie (15 lipca) ambasador Ciechanowski przesłał do Londynu nowemu ministrowi spraw zagranicznych Tadeuszowi Romerowi³⁰. W odpowiedzi na powyższy telegram 16 sierpnia depešował minister Romer zaznaczając, iż udział polskiego ambasadora lub konsula w zjeździe Litwinów amerykańskich „nie jest wskazany. Należałoby delegować obserwatora nie mającego charakteru urzędowego. Ewentualne przemówienia ze strony polskiej winny być pozbawione akcentów unijnych, a stwierdzające dążenie do zacieśnienia dobrych stosunków między Polakami i Litwinami w Stanach”³¹.

W telegramie z 10 września ambasador Ciechanowski informował ministra Romera, iż zjazd w Pittsburghu miał charakter antyrosyjski i antyniemiecki, „pominięto sporne sprawy z Polską, a nawet dyskretnie podkreślono konieczność współpracy”³².

15 września 1943 r. Bronisław Kuśnierz i Stanisław Sopicki, czołowi przywódcy emigracyjnego Stronnictwa Pracy na terenie Wielkiej Brytanii, zwrócili się listownie w imieniu Zarządu Głównego swej partii do Wacława Bitnera, dyrektora Katolickiej Agencji Prasowej w Nowym Jorku, z prośbą o nawiązanie kontaktu z przebywającymi w Stanach Zjednoczonych przedstawicielami litewskiej chrześcijańskiej demokracji celem przeprowadzenia z nimi rozmów. Ich efektem mogłoby być zawarcie porozumienia między stronnictwami o pokrewnym charakterze ideowym.

27) Tamże.

28) Tamże.

29) Tamże.

30) Tamże.

31) Tamże.

32) Tamże.

Według inicjatorów powinno ono pomijać wszelkie akcenty unijne, antysowieckie i sprawę wileńską. Postulowano zobowiązanie się obu stronnictw do pracy na rzecz zbliżenia polsko–litewskiego i wydania rodzaju oświadczenia, że Stronictwo Pracy dołoży wszelkich starań, aby niepodległość Litwy stała się jednym z celów obecnej wojny. Emigracyjni działacze SP zaznaczyli również w liście, iż „Celem porozumienia miałyby być uzyskanie instrumentu dla kontroli katolickiej prasy litewskiej w Stanach Zjednoczonych, narzędzia dla propagandy idei współpracy polsko–litewskiej oraz narzędzia modyfikacji nastrojów litewskich w terenie”³³. W instrukcji z 2 października minister Romer informując o liście ZG SP do W. Bitnera prosił ambasadora Ciechanowskiego o umożliwienie mu przeprowadzenia rozmów z Litwinami i udzielenie wszelkiej pomocy, rad i wskazówek. Mogłyby one ze względu na rolę odgrywaną przez litewskich chrześcijańskich–demokratów w kraju i na emigracji doprowadzić do pewnej poprawy w stosunkach polsko–litewskich, nie tylko na terenie Stanów Zjednoczonych. Romer zaznaczał, że „Jeśli rozmowy te miałyby skończyć się niepowodzeniem, byłyby one jeszcze jednym dowodem braku gotowości polityków litewskich do rzeczowej współpracy z nami”³⁴. W notatce z 5 października dla ministra Romera pracownicy wydziału litewskiego w MSZ (P III) Jankowski i Westfal wystąpili z wnioskiem o wstrzymanie wypłacania płk. Griniusowi i prof. Pakštasowi przez ambasadę RP w Waszyngtonie 400–dolarowej miesięcznej pomocy finansowej. W ich ocenie „Taktkę płk. Griniusa w ramach stosunków polsko–litewskich można określić jako chęć wywołania między Polską a Sowietami licytacji o względy Litwy. (...) Ministerstwu (spraw zagranicznych — dop. K.T.) nie są (również) znane wysiłki płk. Griniusa na rzecz współpracy polsko–litewskiej na terenie Stanów”. Bezpośrednią przyczyną cofnięcia pomocy finansowej było użycie przez płk. Griniusa na zjeździe Litwinów amerykańskich w Pittsburghu odbywającym się w początkach września 1943 r. sformułowania o „zagrabieniu” stolicy Litwy Wilna przez Polskę w 1920 r.³⁵

W obszernym sprawozdaniu z 2 lutego 1944 r. konsul RP w Chicago Aleksander Moc zrelacjonował przebieg dwóch spotkań Bitnera z litewskimi działaczami katolickimi w Chicago. Do pierwszego spotkania doszło 22 stycznia 1944 r. podczas śniadania w polskim konsulacie generalnym. Wzięli w nim udział obok Bitnera, Stamirowski oraz Sworakowski, a ze strony litewskiej Šimutis — lider litewskiej chadecji i równocześnie prezes Rady Litwinów Amerykańskich oraz ks. Prunskis — stojący na czele litewskiej Katolickiej Agencji Prasowej. W czasie spotkania Bitner oświadczył, iż od swych kolegów z chadecji polskiej w Londynie otrzymał polecenie nawiązania kontaktu z litewskimi działaczami chrześcijańsko–demokratycznymi w Stanach Zjednoczonych przedłożenie im propozycji bliskiej współpracy, zmierzającej do wspólnej obrony praw narodów polskiego i litewskiego do niepodległego bytu i zaniechania sporów wobec wspólnego zagrożenia sowieckiego. Propozycja została przyjęta przychylnie i 24 stycznia doszło do kolejnego spotkania. Oprócz wyżej już wymienionych uczestniczyli w nim ponadto redaktor Stefanowicz — prezes Syndykatu Dziennarzy Polskich i redaktor tygodnika katolickiego „Naród” oraz redaktor Niedźwiedzki — zastępca redaktora naczelnego katolickiego „Dziennika Chicagowskiego”, a ze strony litewskiej ksiądz Sandis — wydawca tygodnika religijnego „Laivas”. W toku dyskusji Bitner podkreślił, iż w jego pojęciu współpracę polsko–litewską należałoby rozpocząć od współdziałania prasy katolickiej obu narodów, a następnie rozszerzać jej platformę. Šimutis zaznaczył, że porozumienie polsko–litewskie byłoby korzystniejsze, gdyby obejmowało również grupy kato-

33) Tamże.

34) Tamże.

35) Tamże.

lickie innych narodowości (np. Łotyszy, Słowaków, Słoweńców, Ukraińców). Efektem rozmów, według Stamirowskiego i Sworakowskiego, było wznowienie porozumienia prasowego sprzed dwóch lat. Ocena Bitnera była bardziej optymistyczna, uważał on, że „doprowadził do porozumienia polsko-litewskiego”. Ustalono również, iż Bitner po powrocie do Nowego Jorku skomunikuje się z tamtejszymi przedstawicielami chadecji litewskiej³⁶. W rzeczywistości rozmowy przeprowadzone przez Bitnera z działaczami litewskimi miały ograniczony, partyjny charakter.

W raporcie dla ministra spraw zagranicznych z 22 lutego 1944 r. ambasador Ciechanowski oceniając dotychczasowe efekty współpracy z Litwinami w Stanach Zjednoczonych stwierdził, że „wszelkie inicjatywy i akcje podejmowane od kilku lat przez stronę polską (...) natrafiają na szereg przeszkód, zarówno w łonie tutejszego społeczeństwa litewskiego, jak i pochodzących z zewnątrz”. Nieliczne głosy ze strony litewskiej nawołujące do współpracy z Polską były natychmiast piętnowane przez prasę i organizacje litewskie oraz klasyfikowane nieomal jako zdrada narodowa. Jako najbardziej skłonną do współpracy z Polską Ciechanowski określił grupę płk. Griniusa i Litewską Radę Narodową. Jednak dotychczasowy stan kontaktów polsko-litewskich na terenie Stanów Zjednoczonych (a także w innych państwach) nie ułatwiał ewentualnego porozumienia³⁷.

Coraz bliższy był również koniec wojny i czas rozstrzygnięć w Europie środkowo-wschodniej, jak się okazało niekorzystnych tak dla Polski, jak i Litwy.

36) Tamże.

37) Tamże.